

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mercredi 18 février 2004 18:09

À: Piotr Dmochowski

Objet: 18.2.2004

Warszawa: środa, 18 lutego 2004

No cóż: de gustibus... Moja stała codzienna korespondentka, której naskarżyłem na Ciebie także pochwaliła Twój tytuł:

Z głębin duszy,

z głębi jestestwa,

z głębi Pana przebogatej wyobraźni...

Tym razem trzymam z Dmochowskim.

W Pana biurokratycznym stylu (vide: tytuł zaproponowanej wystawy) nie ma

ani odrobiny szaleństwa, które się każdej chwili wylewa z naszej codziennej

dojmującej rzeczywistości, oscylującej na granicy 54 procentowego

wewnętrznego zadłużenia społecznego w porównaniu z PKB. Ta szczypta powinna

więc znaleźć odzwierciedlenie i w tytule Pana całodekadowej wystawy!

Zdradzam więc Pana, Mój Przyjacielu, popierając monsieur D....

I na Wyspach Kanaryjskich też by mnie poparli.

Ja mam nadal zdanie jakie miałem, bo ja nigdy nie lubię się wychylać i zawsze przewiduję, że mnie obśmieją. De gustibus...

Zdzisław